

komunię międzyosobową jedynie w wymiarze wertrykalnym, lekceważąc wymiar horyzontalny oczyszczające jest przypomnienie społecznego aspektu medytacji (ks. Marcin Godawa). W klimacie banalizacji miłości oraz pogoni za ascetyką bez mistyki – stopnie miłości przywracają życiu duchowemu głębię (ks. Jan Machniak). Studium związku duchowości z polityką to cenna próba przywrócenia realizmu duchowego i odcięcie się od poprawności politycznej (ks. Wojciech Misztal). W tym kontekście ukazanie wkładu opata i biskupa Erazma Ciołka w rozwój opactwa

mogilskiego – przypomina konieczny i nierozzerwalny związek tego, co duchowe, z tym, co cielesne (o. Bartłomiej Rodziewicz OCist). Wreszcie studium Ks. Wojciecha Zyzaka ukazujące modlitwę według nauczania Thomasa Keatinga OCSO, założyciela Ruchu Modlitwy Głębi – ukazuje aktualność i „atrakcyjność” duchowego doświadczenia cystersów.

Wszystkie teksty są starannie opracowane od strony formalnej i merytorycznej. Jasne, oryginalne, dojrzałe. Jak najbardziej zasługują na publikację.

o. Kazimierz Lubowicki OMI

Roman Mazurkiewicz, *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zbliżenia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011, 225 s.

De Maria numquam satis! – stwierdzał już św. Bernard z Clairvaux, wielki mistyk i największy kaznodzieja maryjny średniowiecza. W ciągu wieków wtórowali mu inni teologowie i uczeni, zwłaszcza św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, powtarzając niezmiennie: „O Maryi nigdy dosyć!” To przekonanie narzuca się nieodparcie, kiedy czyta się książkę prof. Romana Mazurkiewicza pt. *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zbliżenia*. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza nosząca tytuł *Zarysy*, zawiera cztery przekrojowe studia na temat obecności i funkcjonowania najważniejszych motywów maryjno-mariologicznych w poezji polskiej aż do końca XVIII wieku (niepokalane poczęcie, zwiastowanie, Święta Rodzina, *Stabat Mater dolorosa*). Część druga zatytułowana *Zbliżenia* obejmuje natomiast cztery studia szczegółowe: nową interpretację *Bogurodzicy* w kontekście teologiczno-liturgicznym, problem recepcji „mariologii” Erazma z Rotterdamu, staropolskie przekłady *De partu Virginis* Jacopo Sannazara, a także prezentację zapomnianego dzisiaj twórcy poezji maryjnej epoki późnego baroku

Stanisława Dobińskiego. W całym swym naukowym opracowaniu Roman Mazurkiewicz systematycznie potwierdza, że *De Maria numquam satis!* Pojemność i głębia tematu, ogromna ilość źródeł, nośność motywów maryjnych w pobożności i kulturze, zarówno polskiej, jak i europejskiej, zasługuje na szczególną uwagę.

Poszukiwaniom badawczym autora przyświeca głębokie przekonanie, iż poezja maryjna jest ważnym *locus theologicus* mariologii i głęboko kształtuje pobożność chrześcijańską. Staropolskie pieśni i modlitwy maryjne, zwłaszcza polskie *Godzinki o niepokalanym poczęciu NMP* z początku XVII stulecia, ukształtowały niepowtarzalny, symboliczno-obrazowy język, którym Maryję bez grzechu poczętą będą słać późniejsze pokolenia naszych poetów. Z kolei katolicką pobożność związaną ze zwiastowaniem NMP – jak słusznie uważa autor – kształtowały upowszechniające się od średniowiecza modlitwy i nabożeństwa: codziennie odmawiane *Zdrowaś Maryjo* i *Anioł Pański*, poświęcona zwiastowaniu pierwsza tajemnica części radosnej różańca, wreszcie popularne wśród ludu roraty. Wspólna

recytacja *Pozdrowienia anielskiego* w języku polskim, najczęściej po Ewangelii, a przed kazaniem, widoczna jest od początków obecności polszczyzny w Kościele średniowiecznym.

Roman Mazurkiewicz jest jednocześnie świadom – co ze szczególną mocą podkreśla w słowie wstępnym – iż „poezja, nawet poezja religijna, nie należy do kontekstów macierzystych teologii, zwłaszcza teologii dogmatycznej. Może być co najwyżej artystycznie przetworzonym refleksem indywidualnej bądź wspólnotowej recepcji głoszonych przez Kościół prawd wiary: świadectwem przeżywania, rozumienia, interpretacji religijnych przeświadczeń i wyobrażeń formujących się w tradycji czy też dogmatycznych definicji proklamowanych przez Magisterium” (s. 5).

Kontynuując tę myśl, autor wyjaśnia w dalszych zdaniach, iż poezja maryjna nie może być odbierana w kategoriach teologicznego dyskursu. Natomiast może być afirmacją, pytaniem, wątpliwością, nawet polemiką, ale zawsze formułowaną w porządku i w języku swoistym dla sztuki słowa. Warto podkreślić tę opinię uczonego, świadczącą o jego znakomitym warsztacie naukowym. Mazurkiewicz porusza się bowiem z wirtuozerią i znanstwem nie tylko po świecie dawnej poezji polskiej, ale w równym stopniu po obszarach skomplikowanych zagadnień teologicznych. Precyzyjnie je wyjaśniając, dokonuje trafnych interpretacji literackich. Jest wierny powtarzanej już przez starożytnych zasadzie: *qui bene distinguit, bene docet*. Takich wyjaśnień metodologicznych jest wiele w całej książce.

Przybliżając *Stabat Mater dolorosa*, autor podkreśla, iż nie wolno zapominać, że w centrum Wielkiego Tygodnia pozostawała zawsze męka Chrystusa, a laments Maryi były jedynie składowym i wcale nie najważniejszym elementem liturgicznego upamiętnienia tego wydarzenia misterium paschalnego. Także pisząc o Świętej Rodzinie, zaznacza,

iż jakkolwiek nazwę tę wprowadził do naszej literatury religijnej dopiero początek wieku XIX, to jednak całą jej treść wypowiedziano znacznie wcześniej, choć musiano się zmagać ze swoistym *crux theologorum*, jakim była nietypowość tej rodziny: dziewicza matka, Boży Syn i jego przybrany ojciec.

Studium Mazurkiewicza jest opracowaniem nie tylko obszernym i wyczerpującym, ale również bardzo dobrze udokumentowanym. Na podkreślenie zasługuje także załączenie dwóch aneksów w studium o *Stabat Mater*. Pierwszy zawiera przekłady staropolskie tej „królowej wśród sekwencji”, drugi – przekłady tej pieśni dokonane w XIX i XX wieku. Dowodzą one siły tego motywu, który obecny jest w równym stopniu dawniej i w czasach najnowszych. Rzecz znamienna, że różne przemiany cywilizacyjne nie potrafiły stępić wrażliwości człowieka na *compassio Mariae*, a może nawet ją wyostrzyły w wieku XX, który Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* nazwał „stuleciem wielkich niedoli człowieka” (nr 17). Książka zyskuje także na dołączeniu do studium poświęconego recepcji Erazma z Rotterdamu w Polsce tekstu *Kazania albo rozmyślenia o Pannie Maryjej*.

Opracowanie Romana Mazurkiewicza przykuwa uwagę czytającego już od pierwszych zdań. Autor bowiem, wykazując się ogromną erudycją, napisał je niekonwencjonalnie i odkrywczym. W recenzowanym studium widoczna jest pasja poznawania, zdolna poruszyć czytelnika, porwać go i zauroczyć, tym bardziej że jest ono napisane świetnym stylem, odkrywczym, obrazowym i niebanalnym. Uważam, że książka ta powinna się znaleźć nie tylko w ręku teologa, ale także każdego duszpasterza, któremu zależy na kształtowaniu głębokiej duchowości maryjnej w sobie i w powierzonych swej pieczy wspólnotach wiernych. O Maryi bowiem nigdy dosyć!

ks. Kazimierz Panuś